

Jot, Pod taflę wody

Zanim zaczniesz pluć w moją stronę synku, powiedz mi kto w Polsce płynie tak
Zanurz się pod taflę wody, to jest rap, który ja nazywam czubkiem głowy
Tam powstaje myśl, to produkt docelowy spaja miękki bit
Bo znamy się, że tak powiem nie od dziś
Ta muzyka relaksuje jak zwinięty liść
I harujesz i wypuszczasz z siebie tylko świst
Zostaje endorfina i ta myśl, którą składasz i podajesz ją jak tłustą zwitkę do sąsiada
Skraplamy miłość, tropikalny deszcz pada znów
A ja zmieniam go w słowo albo kilka słów
Puszczam w Tele- świat, spod stóp lecę wyżej
Miksuję dobre rzeczy ze sobą jak didżej
Olej analizę, to nie jest pakiet spółek, to Jurek Jot
Nie gramy powtórek
Wszczepiam to jak sygnał pod skórę, wiesz, robię to by zmieniać strukturę

Zanurz się pod taflę wody i oczyść się, jest blisko, możesz w nią wskoczyć
I płynąć z prądem jak pocisk do celu, wciąż tak wiele dla niewielu [x2]

To tylko ja, dostępny od zaraz, ten towar mam moc jak wodospad Niagara
Odczepia balast, ale chemia bujania to żywa legenda jak polskie nagrania
Jak wosk, szlachetny styl, a jak błędzenie buja
Spoko, zwracamy pieniądze, nie bądź zły to musiało tak być
Przyszliśmy, wzięliśmy i poszliśmy pić
Więc zanurz się w miękką muzykę jak w fotel, bo skroję ci uśmiech jak Joker
Już dawno znudziło się stanie pod blokiem
Czas najwyższy by odwiedzić park z dala od cegły i okien, zgodnie z myślenia tokiem
I gładko jak ślisko, nie zważając na sztywny krok mody, chodź, zanurz się pod taflę wody

Zanurz się pod taflę wody i oczyść się, jest blisko, możesz w nią wskoczyć
I płynąć z prądem jak pocisk do celu, wciąż tak wiele dla niewielu [x2]